Nr. 130. Dnia 12 maja. — Wtorek. — Dnia 30 kwietnia (12 maja) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Pankracego M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 16.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 31 r.	Sobota: Jana Nepomucena.
Środa: Serwacego B.	Zachód „ 7-ej „ 38.	Zachód „ 10 „ 39 w.	Niedziela: **Zesł. Ducha Św.**
Czwartek: Bonifacego Męcz.	Długość dnia godzin 15 „ 22.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.	Poniedział.: **Świąteczny.**
Piątek Zofji Wdowy.	Przybyło „ „ 7 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.	Wtorek: Piotra Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 512.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszemiła; jutro Cichosława.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej. (Lokal zarządu, Królewska 35—1 po południu.)— Zwyczajne doroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów hutniczych. (Biuro zarządu przy ulicy hr. Berga pod № 7-ym—2 po południu.) — Zwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich. (Biuro zarządu przy ulicy hr. Berga pod № 9-ym—2 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XVI-ej przy ulicy Żelaznej pod № 53-im przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Koncert „Lutni“. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Mignon“ (występ gościnny panny Klary Cordier); jutro przedstawienie trupy russkiej: „Symfonja“, oraz „Genia“; —Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów“; jutro „Post scriptum“, „Księżna Martin“, oraz „W niełasce“; — Nowy: dziś „Jedenaste przykazanie“ (1-szy raz), oraz „Figle Chochlika“; jutro „Jedenaste przykazanie“, oraz „Paziowie“. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10207 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Nowa ustawa Dobroczynności.

W ostatnim numerze *Zbioru praw i rozporządzeń* ogłoszony został tekst nowej ustawy warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Podajemy go poniżej w streszczeniu:

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma na celu dopomaganie biednym m. Warszawy. Stosownie do tego w odpowiednich razach Towarzystwo a) utrzymuje kuchnie do wydawania żywności po cenie zniżonej lub bezpłatnie; b) obdziela biednych ubraniem: c) ułatwia pomoc lekarską i dostarcza lekarstwa; d) wynajduje zajęcia osobom, poszukującym pracy; e) ułatwia nabywanie robotnikom materjałów i zajmuje się sprzedażą ich wyrobów; f) utrzymuje przytułki dla starców, kalek i dzieci, a zarazem umieszcza te ostatnie w warsztatach prywatnych; g) przyjmuje drobne wkłady, które przesyła do kas oszczędności i h) dostarcza biednej ludności książek do czytania według zatwierdzonych przez rząd katalogów. Towarzystwo składa się z nieograniczonej liczby członków obojga płci, wszelkich stanów i pozycji społecznej. Członkowie dzielą się na honorowych, rzeczywistych i protektorów. Członkowie honorowi wybierani są na ogólnych zebraniach za szczególne zasługi. Członkami zwyczajnymi mogą być osoby, które zobowiążą się wnosić do kasy Towarzystwa rocznie przynajmniej 3 rs., lub pracą swoją przynosić pożytek Towarzystwu. Wysokość składek oznacza zgromadzenie ogólne na trzy lata. Członkami protektorami są osoby, które składają rocznie przynajmniej rubla do kasy Towarzystwa. Członkowie ci nie mogą być wybierani do zarządu Towarzystwa.

Fundusze Towarzystwa składają się: a) z procentów od kapitałów i nieruchomości, należących do Towarzystwa; b) ze składek członków; c) z ofiar w pieniądzach, przedmiotach i nieruchomościach; d) z dochodów, jakie przynoszą odczyty, koncerty, widowiska itd., urządzane na korzyść Towarzystwa za zezwoleniem władzy. Pozostałości, po zamknięciu bilansu rocznego, stosownie do decyzji ogólnego zebrania, obracają się na powiększenie kapitału żelaznego lub na potrzeby bieżące lat następnych. Kapitał żelazny, po umieszczeniu go w papierach rządowych lub przez rząd gwarantowanych, przechowuje się w kantorze banku państwa. Tutaj również składają się na procent wszelkie sumy Towarzystwa; kasjer posiadać może tylko sumę na potrzeby bieżące do wysokości, określonej na ogólnem zebraniu.

Kierowaniem sprawami Towarzystwa zajmuje się: a) zarząd i b) ogólne zebranie członków Towarzystwa. Zarząd składa się z wybranych na ogólnem zebraniu 12-tu członków, którzy z pomiędzy siebie wybierają prezesa, dwóch wiceprezesów, kasjera i sekretarza zarządu. Sesje zarządu zwołuje prezes według własnego uznania i na żądanie ⅓ członków w miarę potrzeby, przynajmniej jednak raz na miesiąc. Posiedzenie jest ważne, jeżeli stawiło się przynajmniej 7-iu członków. Sprawy rozstrzygane są większością głosów. Do zajęć zarządu należy: a) mianowanie i uwalnianie ze służby wszystkich urzędników i oficjalistów Towarzystwa oraz wyznaczenie im pensji; b) administrowanie zakładami dobroczynnemi, utrzymywanemi kosztem Towarzystwa; c) układanie rocznych budżetów i sprawozdań; d) oznaczenie rodzaju pożywienia dla biednych, utrzymywanych przez Towarzystwo i dla oficjalistów, kupno potrzebnych przedmiotów, prowadzenie robót budowlanych i wydatkowanie sum w zakresie budżetu; e) zawieranie kontraktów; f) rozpatrywanie wszelkich projektów; g) wydzierżawianie nieruchomości; h) windykowanie zapisów i ofiar oraz poszukiwanie sądowe należności; i) czuwanie nad regularnym wpływem procentów; j) amortyzacja pożyczek w terminie; k) usuwanie z rachunków zaległości, uznanych za przepadłe; l) utrzymanie w porządku opisów nieruchomości, ruchomości oraz kapitałów Towarzystwa; m) decydowanie o sprzedaży nieruchomości; n) staranie się o powiększenie funduszów Towarzystwa przez urządzanie odczytów, widowisk itd. za zezwoleniem władzy; o) przedstawianie do decyzji ogólnego zebrania spraw ważniejszych; p) przedstawienie radzie miejskiej dobroczynności publicznej zatwierdzonych na zebraniu ogólnem budżetów rocznych oraz sprawozdań o stanie funduszów Towarzystwa, wreszcie protokółów zebrań ogólnych i zarządu; r) zaświadczanie sum pieniężnych Towarzystwa; s) wykonywanie zapisów na cele dobroczynne; t) wykonywanie postanowień ogólnego zebrania i u) uprzednie opracowanie kwestyj, które mają być wniesione na ogólne zebrania.

Pod kierunkiem zarządu znajdują się: a) oddziały Towarzystwa i b) organizacja opiekunów cyrkułowych. Członkowie wydziałów wybierani są przez zarząd i zatwierdzani przez ogólne zebranie. Każdy wydział ma swego prezesa, wiceprezesa i sekretarza. Podział zajęć określa instrukcja. Posiedzenia wydziałowe odbywają się conajmniej dwa razy na miesiąc. Ważnem zebranie jest wtedy, jeżeli stawią się

43

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego

(Dalszy ciąg.)

Tego właśnie dnia po południu, Strzała, wziąwszy ze sobą psa i strzelbę, wybrał się do miasteczka, aby poczynić pewne sprawunki. Już miał wstąpić na ową wązką kładkę, gdy spostrzegł Marcina, który, krwią zbroczony i zaledwie trzymając się na nogach, usiłował z przeciwnego brzegu dokonać przeprawy.

Przerażony Wicek krzyknął:

— Stój!

Przytem rękoma wykonywał gesty wzbraniające.

— Ho, ho! — mruczał Głodzikowski — Niech mi się nikt nie przeciwi, bo, jak Pana Boga...

Pies Strzały, widząc jakieś niespokojne ruchy swego pana, puścił się przez kładkę, na którą wszedł już i Marcin. Człowiek i pies spotkali się prawie na środki drogi.

— To ty mi hyclu będziesz stał na zawadzie! — krzyknął Głodzikowski ochrypłym głosem i nogą chciał psa strącić z kładki.

Ale sam stracił równowagę i gruchnął w przepaść. Woda strumienia zarumieniła się od krwi, a pomiędzy kamieniami leżał trup Marcina z roztrzaskaną głową.

ROZDZIAŁ XXI.

Po śmierci.

Strzała miał nadzieję, że nieszczęśliwemu można jeszcze nieść ratunek, więc się opuścił na dno przepaści; wnet się jednak przekonał, iż z Marcina dech życia już uleciał. Ażeby wydobyć martwe zwłoki, Wicek musiał się z niemi przeprawiać blizko wiorstę drogi w dół strumienia, gdzie już snadniej było na brzeg się wydostać.

Dokonawszy tego dzieła z niemałym trudem, niósł trupa przed szałasy. Strasznie wyglądała teraz latająca na wszystkie strony głowa nieboszczyka: kawałki zsiadłej krwi pozlepiały włosy na skroniach i czole, nieruchome oczy, krwią nabiegłe, wyszły na wierzch i wyszczerzyły się zęby obu szczęk, silnie zwartych.

Czarne sępy poczuły zapewne żer dla siebie, bo lecąc górą, przeprowadzały Wicka z tem brzemieniem.

Pierwszą napotkaną osobą był Kobylak, który siedział pod drzewem i zdaleka już spostrzegł Strzałę.

— W imię Ojca i Syna i Ducha świętego!— zawołał Walenty, podnosząc się z ziemi, a cała twarz jego przybrała wyraz zgrozy. Cóż się stało?...

Wicek złożył na ziemię ciężar i opowiedział starcowi całe zdarzenie.

— Gniew pański przyszedł już do nas i trafił najpierwszego! — rzekł uroczyście Kobylak. — Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja!... Duszy zmarłego racz dać pokój wiekuisty. Amen.

Niebawem nadszedł też Felek, i ujrzawszy zwłoki swego rodzica, rozgłośnym lamentem napełnił powietrze. Teraz Walenty wziął nieboszczyka pod swoją wyłączną opiekę, omył go, przybrał w czyste obleczenie i ułożył po za szałasami na stosie gałęzi. Przez całą noc leżał tak Marcin, sztywny, z obrazkiem świętym w rękach złożonych na piersi, z powiekami przyciśniętemi przez dwie miedziane monety; dokoła niego, zamiast świec, gorzały łuczywa. Kobylak, zgięty w kabłąk, klęczał i głośno odmawiał różne modlitwy za umarłego.

Po upalnym dniu, zaiskrzyło się niebo gwiazdami, w dolinie szumiał i huczał potok, a nad nim, niby dymek, unosił się lekki, białawy obłoczek mgły. Wnet też, jakby gwiazdami, pokryły się i lesiste góry miljonami świetlików. Z wnętrza borów dolatywał posępny głos puhacza, a naokoło brzmiała nigdy nie ustająca muzyka świerszczów i piewików. Czasem na czystem niebie, jak rakieta, przeleciała spadająca gwiazda i, rysując świetlny łuk w przestworzu, ginęła w dziewiczych borach Brazylji.

Tego wieczora nikt nie tknął wieczerzy, przygotowanej przez Marynę. Przed szałasami siedzieli: Wicek, Maryna i Felek; nikt nie śmiał jakoś odezwać się jednem słówkiem, tylko Głodzikowszczak czasem coś sobie przypomiał i zaszlochał. W tem naraz w mroku zjawił się przed nimi Walenty, i nic nie mówiąc, ręką dał znak, aby wszyscy za nim poszli. Zaprowadził ich przed zwłoki Marcina, na którego twarz padał blask od światła łuczyn. Uczucie smętku i grozy obudzał w duszach tej gromadki widok chłopa polskiego, zmarłego tak daleko od swoich, od cmentarza, gdzie spoczywały prochy jego dziadów i ojców.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

conajmniej trzej członkowie. Prezesi wydziałów obecni są na posiedzeniach zarządu z prawem głosu w sprawach, tyczących się ich wydziałów. Dla opiekunów cyrkułowych wydaje instrukcje zarząd.

Ogólne zebrania członków Towarzystwa bywają: zwyczajne, zwoływane dwa razy rocznie w końcu każdego półrocza, i nadzwyczajne, zwoływane w miarę potrzeby przez zarząd lub na żądanie przynajmniej 25-ciu członków Towarzystwa. Zebrania zwołuje prezes po zawiadomieniu warszawskiej rady miejskiej, która na zebranie przysyła swego delegata. O czasie, miejscu i przedmiocie narad zawiadomieni być winni przez rozesłanie awizacyj członkowie Towarzystwa, oraz miejscowa władza policyjna. Zebranie jest ważnem w razie zgromadzenia się przynajmniej połowy ogólnej liczby członków. W razie niedojścia do skutku pierwszego zebrania, następne może być zwołane w tydzień po tem; drugie zebranie jest ważnem bez względu na liczbę zgromadzonych członków. Zebranie decyduje o wszystkich kwestjach prostą większością głosów, z wyjątkiem spraw, tyczących się zmian w ustawie lub zamknięcia Towarzystwa, dla rozstrzygnięcia których niezbędną jest obecność przynajmniej $^{2}/_{3}$ członków Towarzystwa i zgoda $^{2}/_{3}$ obecnych członków. Ogólne zebranie decyduje o następujących sprawach: a) wybór na trzy lata przewodniczącego, wiceprezesa, sekretarza, oraz 12-tu członków zarządu; b) wybór członków honorowych; c) zatwierdzenie innych urzędników Towarzystwa, oraz instrukcyj dla nich; d) oznaczenie wysokości składek członków; e) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu; f) przyjęcie składek; g) wybór komisji rewizyjnej; h) rozstrzygnięcie wniosków zarządu, oraz oddzielnych członków Towarzystwa; i) decydowanie w kwestji sprzedaży lub nabywania nieruchomości; k) wydanie zezwolenia na wydatki nadzwyczajne, wreszcie l) rozpatrywanie projektów zmian i uzupełnień w ustawie. Przedstawicielem Towarzystwa wobec rządu jest prezes, wybierany na ogólnem zebraniu i zatwierdzony po przedstawieniu warszawskiej rądy miejskiej przez jenerał-gubernatora warszawskiego. Prezes Towarzystwa obecny jest na sesjach rady miejskiej dobroczynności publicznej, jeżeli na posiedzeniach tych rozbierane są kwestje, tyczące się Towarzystwa. Prezes Towarzystwa, oraz sekretarz, mogą znajdować się na wszystkich sesjach w Towarzystwie. Sprawy wnoszone są na propozycję prezesów i na piśmienne żądanie członków. Na wszystkich posiedzeniach prowadzone są protokóły, podpisane przez obecnych.

Cała korespondencja, rachunkowość i protokuły, winny być prowadzone w języku russkim. Zwyczajną korespondencję podpisuje prezes Towarzystwa lub prezes zarządu. We wszystkich sprawach, wymagających decyzji władzy wyższej, prezes Tow. zwraca się z przedstawieniem do warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności znajduje się pod zwierzchnią władzą ministerjum spraw wewnętrznych i podlega na mocy art. 36 Najwyżej zatwierdzonych w d. 19-ym czerwca 1870 r. przepisów o zakładach dobroczynnych w Królestwie Polskiem kontroli rady miejskiej oraz naczelnika zakładów dobroczynnych w Warszawie. Towarzystwo ma prawo używania pieczęci. Należące do Towarzystwa nieruchomości oraz kapitały stanowią własność społeczeństwa i nie mogą być użyte na jakiekolwiek inne cele. Towarzystwo oraz jego majątek korzystają ze wszystkich praw i przywilejów, nadanych tego rodzaju Towarzystwom. Towarzystwo ma prawo nabywać nieruchomości, zawierać umowy itd. Towarzystwo ma prawo zapraszać siostry miłosierdzia głównego domu przy instytucie św. Kazimierza w Warszawie do dozorowania wychowańców Towarzystwa i do udziału w zawiadywaniu częścią gospodarczą Towarzystwa. Sprawozdania roczne o funduszach i działalności Towarzystwa składane być winny za pośrednictwem rady miejskiej dobroczynności publicznej ministerjum spraw wewnętrznych, a nadto ogłaszane być mają w gazecie miejscowej.

W razie zamknięcia Towarzystwa, cały jego majątek winien być użyty na cele dobroczynne, z uwzględnieniem życzeń ofiarodawców, zawartych w testamentach oraz aktach darowizny, według uznania rady miejskiej dobroczynności publicznej i za zgodą p. ministra spraw wewnętrznych; jednocześnie mają być poczynione ogłoszenia w gazetach.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż komisja, zajmująca się przy ministerjum dóbr państwa opracowaniem typu wyższych zakładów naukowych rolnych, wydelegowała kilku specjalistów do Niemiec, Francji, Austrji, Belgji i Anglji, w celu zbadania urządzeń w tamtejszych akademjach, oraz instytutach rolniczych.

= Departament weterynaryjny wobec faktu, że niektórzy lekarze weterynarji, zajmujący posady w instytucjach miejskich i t. d., odmawiają pomocy policji, wyjaśnił, iż weterynarze tacy obowiązani są nie tylko na żądanie władz sądowych, lecz i na zaproszenie policji odbywać sekcje zwierząt, jeżeli istnieje podejrzenie otrucia, choroby zakaźnej i t. d.

= *Grażdanin* donosi, iż istnieje projekt zwołania do Petersburga zjazdu reprezentantów intendentury oraz towarzystw rolniczych, w celu nadania szerszego rozwoju dostawom bezpośrednim zboża dla wojska, bez udziału pośredników.

= Towarzystwo tramwajów warszawskich w r. z. wykazuje w cyfrze dochodu franków 2,008,012 cen. 48. Z sumy tej użyto na eksploatację fr. 1,234,803 cen. 40, na wypłacenie procentów i umorzenie kapitału fr. 441,837 c. 71, czystego zatem zysku osiągnięto fr. 331,371 c. 27, który wespół z pozostałością z r. z. fr. 3,005 c. 56 daje fr. 334,566 c. 83. Kwotę tę rozdzielono: na fundusz rezerwowy fr. 20,275 c. 92, na dywidendę fr. 300,000, resztę zaś odpisano na rok przyszły.

= W *Gast polic.* zamieszczono, co następuje: „W sobotę, d. 16-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w obecności p. zarządzającego inspekcją spławu na Wiśle i Bugu-zachodnim, przez specjalną ze strony zarządu miasta wyznaczoną komisję, odbędzie się rewizja wszystkich statków, barek i łodzi, używanych do przewożenia publiczności na Bielany podczas nadchodzących świąt zesłania Ducha świętego. Taż komisja odbędzie jednocześnie rewizję przystani celem przekonania się o ich bezpiecznem i odpowiedniem urządzeniu. Do składu rzeczonej komisji p. oberpolicmajster powołał pułkownika Andzaurowa, porucznika Strukowskiego i komisarza cyrkułu zamkowego. Przy rewizji obecni również będą obaj nadzorcy spławu na Wiśle. Sporządzony na gruncie protokół rewizyjny, z wyszczególnieniem najwyższej liczby osób, ktora na każdym statku, barce lub łodzi pomieścić się może, zostanie przedstawiony p. oberpolicmajstrowi.

= P. oberpolicmajster, jak donosi *Gaz. polic.*, poleca pp. komisarzom cyrkułów nadrzecznych, niezwłocznie zobowiązać osoby, trudniące się procederem przewoźniczym na Wiśle w obrębie Warszawy, jak również, mające zamiar utrzymywać łodzie dla przewozu publiczności, ażeby w ciągu tygodnia, wyjednały sobie ustanowione świadectwa, a oprócz tego, ażeby przewoźnicy i sternicy zaopatrzeni byli w książeczki służbowe i przepisaną odzież, której wzór znajduje się u starosty przewoźniczego na stacji „Solec". Łodzie tak dla przewozu osób, jak również rybackie i robocze, powinny być w zupełnym porządku i odpowiednio pomalowane, oraz zaopatrzone we wszystkie niezbędne utensylja; przyczem należy uprzedzić trudniących się rzeczonym procederem, że łodzie, które do czasu rewizji przez komisję, t. j. do d. 16-go b. m., nie będą odpowiadały powyżej wymienionym warunkom, a we właściwym czasie obwieszczonym, nie będą mogły przewozić publiczności, aż do czasu powtórnej rewizji.

= P. Jan Trejdosiewicz, b. profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego został awansowany na rzeczywistego radzcę stanu; p. Pawliszczak, naczelnik buchalterji Towarzystwa kred. ziem., otrzymał order św. Anny kl. 2, p. Netto, naczelnik ogólnej kontroli Tow. kred. ziem., p. Stępniewski, właściciel instytutu warszawskiego szczepienia ospy i pan Wolski, naczelnik sekcji komisji emerytalnej ordery św. Stanisława kl. 2-ej; tenże order kl. 3-ej otrzymali pp.: Bujwid, lekarz zawiadujący stacją hygieniczną warszawską, pp. Strobel i Barcewicz, wykładający w instytucie muzycznym warszawskim.

= Na żądanie magistratu muzeum przemysłu przedstawiło sześciu kandydatów na członków delegatów komitetu jarmarku wełnianego w r. b., a mianowicie: pp. Borsta, Mazurkiewicza, Mejerhofa, hr. Ostrowskiego, hr. Poletyłłę i Rawicza.

= Z teatru i muzyki.

* „Dzika kaczka" Ibsena, grana obecnie w Paryżu, jak nas zapewniano, już została złożoną w przekładzie naszemu teatrowi.

= Ze sztuki.

* Sprzedaż dzieł sztuki na tegorocznej wystawie w wiedeńskim „Künstlerhauzie" jest niezwykle pomyślną.

Z pomiędzy dzieł, nadesłanych przez malarzy polskich, znalazły nabywców prace: Kossaków, Żeleznickiego, Grabowskiego i innych.

Cykl obrazów historycznych pędzla Zygmunta Ajdukiewicza został zakupiony przez znanego w Wiedniu zbieracza, p. Rapaporta.

* W tegorocznym „Salonie" paryzkim nasi malarze nieliczny wzięli udział.

Z nadesłanych wyszczególniono tam prace Billińskiej, Dulębianki, E. Levy'ego, Merwardta, Godebskiego i in.

Powodem nielicznego udziału jest otwarta w Berlinie wystawa powszechna, którą, jak wiadomo, nasi artyści obesłali szczodrze.

= Koncert Lutni.

Na dzisiejszym koncercie „Lutni" sale redutowe oświetlone będą światłem elektrycznem, ze względu na ciepłą bardzo pogodę, jaką mamy.

Przyczyni się to zapewne do zwiększenia grona słuchaczy.

= Bilety teatralne.

Od pewnego czasu wprowadzono zmianę w wydawaniu biletów wolnego wejścia do teatrów rządowych.

Świeżo wprowadzona manipulacja ogranicza prawa artystów i wywołaną podobno została tem, iż niektóre osoby, uczęszczając na przedstawienia otrzymywane tak zwane „kartki" odstępowały ludziom obcym, przez co wzmagał się liczebnie kontyngens widzów bezpłatnych.

Obecnie zatem li-tylko artyści, którzy otrzymują bilety wejścia, korzystać z nich mogą.

Uprzednio już podobnemu obostrzeniu uległy bilety wolnego wejścia dla prasy.

= Wieczór symfoniczny.

Na ostateczne zamknięcie sezonu, Towarzystwo muzyczne urządza w nadchodzącą środę wieczór symfoniczny.

Koronę programu stanowić będzie wspaniała symfonja D. dur Mozarta.

Część fortepjanową i wokalną programu wypełnią arcydzieła Bacha, Beethovena, Mozarta, Schuberta i Pergolese'go.

= Popis.

Popis uczniów i uczennic klasy deklamacyjnej naznaczono na dwie kolejno niedziele.

Do programu widowiska egzaminacyjnego wcielono wyjątki ze „Ślubów", „Zemsty", „Fedry", „Okrężnego" i „Marcowego kawalera".

Pierwszy popis naznaczono na d. 17-ty b. m.

Zaproszenia już rozesłano.

= Niedoszłe zgromadzenie.

Pomiędzy zarządem kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej i komisją rewizyjną toczy się od pewnego czasu wojna domowa.

Powodem owych nieporozumień jest różnica przekonań, zarząd bowiem, pragnąc poruszyć bezczynnie złożone w kasie kapitały, wprowadza rozmaite dla uczestników ulgi.

Tak np. osobom, na których ciąży koleżeńskie poręczenie, lecz odpowiedzialnym i pewnym, udziela zaliczenia, rozkłada raty długu i t. p.

Przeciwko wymienionym ułatwieniom energicznie występuje komisja rewizyjna, żądając ścisłego przestrzegania paragrafów ustawy.

Strony walczące postanowiły oddać spór pod sąd ogółu członków i w tym celu na godzinę 6-tą po południu dnia wczorajszego zwołano nadzwyczajne ogólne zebranie.

Zebranie może być prawomocne przy uczestnictwie 398 członków, że zaś stawiło się tylko 193, posiedzenie odroczono. Ogół stowarzyszonych niecierpliwie oczekuje następnego zgromadzenia, obecnie bowiem wobec wciąż trwającego sporu, najżywotniejsze sprawy kasy są w zawieszeniu.

= Szkoła pływania.

Jednocześnie z rozpoczęciem sezonu Towarzystwa wioślarskiego otwartą została szkoła pływania dla członków pod kierunkiem p. Kozłowskiego.

Szkoła mieści się w łasze wiślanej.

= Tramwaj zarogatkowy.

Budowa tak gorąco przez wszystkich łaknących świeżego powietrza, upragnionego toru tramwajowego za rogatką belwederską jest już zupełnie wykończoną.

Brak jeszcze tylko maleńkiego mostku, zwłoka w budowie którego nie jest zależną od prowadzących budowę.

Przy gotowym jednak zupełnie materjale rzucenie mostu, nie dłuższego nad sążeń, jest kwestją co najwyżej jednego dnia roboty.

Jak nas informują z kompetentnego źródła, mostek ten stanowczo będzie zrobionym przez dziś i jutro, a we czwartek na nowej linji podmiejskiej niezawodnie otwarty zostanie ruch pasażerski.

= Ajentura handlowa.

Jak już o tem donosiliśmy, w sprawie założenia zainicjowanej przez redakcję *Zorzy* ajentury handlowej dla sklepów prowincjonalnych, sekcja rolna Towarzystwa popierania przemysłu i handlu wybrała w d. 15-ym lutego r. b. delegację, której zadaniem było porozumienie się ze stowarzyszeniem „Merkury", czyby ono nie mogło podjąć się dostarczania sklepom i sklepikom prowincjonalnym wszelkich towarów.

Otóż delegacja, o której mowa, na posiedzeniu odbytem w d. 17-ym lutego przyszła do wniosku, że dla sklepów takich i w ogóle dla handlu drobnego, musi być założona w Warszawie oddzielna ajentura.

Po owej więc naradzie, osoby interesujące się sprawą założenia ajentury, będą zaproszone przez redakcję *Zorzy*, aby odbyły w lokalu tejże redakcji kilka narad, co do formy prawnej założenia i prowadzenia podobnej instytucji.

Ostatecznie też opracowano projekt ustawy, który już został przedstawiony właściwej władzy do zatwierdzenia.

= Do Palestyny.

W dniu wczorajszym wyruszyło z Warszawy grono, złożone z 6-iu osób, mianowicie mieszkańców Łomży, Szymona Zakrzewskiego z żoną, tudzież Jana Zakrzewskiego z żoną, synem i córką zamieszkałymi w Warszawie.

Podróżni udali się do Częstochowy, zkąd za kilka dni udadzą się do Palestyny, w celu zwiedzenia miejsc świętych.

Kierownik wyprawy Szymon Z. przed kilkunastoma laty już odbył tę odległą wyprawę.

= Kwiaty.

Niektóre krzewy bzu w ogrodzie Saskim od wczoraj okryły się kwiatem.

Drzewa owocowe w ogrodach miejskich już kwitną w pełni.

Maj usprawiedliwia więc swoje miano „miesiąca woni".

= O sklepy.

Stali mieszkańcy letni Otwocka, Płudów, Jabłonny i innych ludniejszych miejsc wilegjatury słusznie narzekają na brak przedsiębierczości pomiędzy drobnymi kapitalistami.

Chodzi tu o założenie sklepów z artykułami spożywczemi, które „letnicy" dla braku odpowiednich środków są zmuszeni sprowadzać z Warszawy.

W niektórych miejscowościach jak np. w Otwocku częściowo dostarcza żywność pewien izraelita, lecz przedsiębiorstwo prowadzone na małą skalę dla kilkuset rodzin jest niedostateczne.

Sezonowe handle produktami spożywczemi prowadzone odpowiednio do potrzeb zamożnych mieszkańców podmiejskiej wilegjatury miałyby zapewnione powodzenie.

= Jeszcze jeden.

Wczoraj bawił w Warszawie, jadący z Paryża do Moskwy na rowerze, współpracownik pism sportowych p. Raul de Mortier.

Młody sportsman wyjechał z Paryża dnia 3-go kwietnia i drogę odbywa z odpoczynkami zatrzymując się w miejscowościach i miastach zasługujących na większą uwagę.

Z przyczyny uszkodzenia roweru p. M. do Torunia pewną przestrzeń przebył pieszo.

Podróżnik jadąc z przestankami, zamierza dotrzeć do celu dopiero około 5-go czerwca.

= Brak lekarza.

Jeden z delegatów komisji sanitarnej, zwiedzając domy, oraz mieszkania na powiślu, przeważnie na Solcu, przekonał się, i o tem donosi w pismach, że dzielnica ta prawie zupełnie pozbawiona jest pomocy lekarskiej.

Słusznie też powiada, że gdyby lekarz osiedlił się na Solcu, niewątpliwie wpłynęłoby to na podniesienie stanu zdrowotności całej dzielnicy, mocno szwankującej na punkcie hygieny.

Do słów tych z naszej strony dodajemy, że jakkolwiek obecnie niema podobno w tej połaci miasta lekarza, już w r. 1837, t. j. temu lat pięćdziesiąt kilka, mieszkał tam na rogu ul. Solec i Ludnej ś. p. dr. med. Wilhelm Hirszberg, ciesząc się i praktyką i wziętością, lubo wtedy na powiślu ani tyle ludności, ani fabryk nie było.

I apteka już w owym czasie istniała także na Solcu (bliżej Tamki).

Utrzymywał ją magister farmacji Szulka, w domu, w którym dziś się mieści fabryka asfaltowa.

= Samowola.

Zamieszkałemu przy ulicy Marszałkowskiej panu B., łapacze pochwycili psa, pomimo, iż był prowadzony przez służącą i posiadał znaczek z opłaconego podatku.

Na interwencję właściciela oprawcy wydali nieprawnie schwytane zwierzę, lecz dopiero po uiszczeniu zażądanego „wykupnego" w kwocie 60 kop.

= Niezręczny przewoźnik.

Wczorajszego wieczora, o godz. $7^1/_2$, za mostem kolejowym na Wiśle, Jan Krzyżanowski, przewoził na brzeg praski cztery osoby.

Niezręczny przewoźnik zawadził o płynące tratwy, przyczem łódź przewróciła się i pasażerowie wpadli do wody.

Dzięki przytomności flisaków wypadek ograniczył się na zimnej kąpieli, tudzież skaleczeniu Krzyżanowskiego.

+ Egzamina kandydatów nowo wstępujących do gimnazjum w Marjampolu do klas: I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej, odbywać się będą przy końcu b. m. razem z uczniami uczęszczającymi do tegoż gimnazjum. Podania przyjmowane będą do d. 27-go b. m.

+ Za raty zaległe, dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Radomiu sprzedała majątek Wistka, w pow. opoczyńskim, obejmujący 15 włók. Nabył go p. Feliks Drzewiński z Radomia, za rs. 13,582.

+ We wsi Biesiekiery, w pow. łęczyckim, otwarto jednoklasową szkołę ogólną rządową; we wsi zaś Ruda Maleniecka, w gub. radomskiej 1-klasową ogólną prywatną. Zamknięte zostały następujące szkoły prywatne na żądanie utrzymujących je, a mianowicie: 2-klasowa ogólna w Częstochowie, utrzymywana przez p. Alinę Barcikowską; 1-klasowa ogólna w Łodzi, utrzywana przez p. Józefa Nowakowskiego, takaż szkoła w os. Pyzdry, utrzymywana przez p. Fr. Dalczyńską i 1-klasowa żeńska w os. Wodzisławiec, w gub. kieleckiej, utrzymywana przez p. Marję Czeczot.

+ Wizyta pasterska.

Ze wsi Święta Anna piszą do nas d. 7-go b. m.

„Wczoraj, wieczornym pociągiem kolei wiedeńskiej przybył na stację Kłomnice JE. ksiądz Bereśniewicza biskup kujawsko-kaliski w otoczeniu licznych dostojników kościoła.

Towarzyszyli pasterzowi ks. prałat Stopieżyński, wizytator klasztorów, ks. kanonik Korycki proboszcz Mstowa, ks. kanonik Lorentowicz, regens konsystorza djecezjalnego i ks. kanonik M. Nowakowski, dziekan dekanatu częstochowskiego i wielu innych.

Na stacji oczekiwały karety i powozy, przysłane dla grona duchownego przez okolicznych obywateli.

Z Kłomnic udano się do klasztoru św. Anny, w celu wizyty pasterskiej.

Było już po godz. 8-ej wieczorem, gdy ks. biskup w otoczeniu duchowieństwa, przywdziawszy szaty pontyfikalne z uroczystą procesją zbliżał się do bram klasztoru.

Tu z wodą święconą oczekiwał ks. kanonik Nowakowski, jako dziekan, pełniący rolę gospodarza kościoła i klasztoru, wprowadził JE. otoczonego mnóstwem świateł, poprzedzonego przez orkiestrę do kościała.

Kaplica, w której mieści się cudowny obraz św. Anny, patronki kościoła, była nadzwyczaj wykwintnie i gustownie udekorowana i rzęsiście iluminowana, a gdy ks. biskup wszedł w jej progi, chór zakonnic i rozmaitego wieku dziewczek odśpiewał na cztery głosy „*Ecce Sacerdos magnus*".

Po śpiewie nastąpiło ogólne pasterskie błogosławieństwo.

Nazajutrz, w dzień uroczysty Wniebowstąpienia Pańskiego, o godz. 9-ej rano, rozpoczął się akt złożenia uroczystych ślubów przez siostrę Katarzynę Cieślińską.

Tutaj ks. Adam Marczewski, prefekt szkół z Częstochowy, wygłosił słowo Boże.

W dość długiej przemowie kaznodzieja wyjaśnił licznie zebranemu ludowi znaczenie klasztorów w przeszłości i teraźniejszości, mówił o powołaniu zakonników, o ważności życia klasztornego, polegającego na modlitwie i ofierze.

Następnie ks. biskup Bereśniewicz przywdział, siedząc na tronie biskupim, szaty pontyfikalne i zaintonował hymn *Veni Creator*.

Wówczas archidjakon ks. prałat Stopieżynski wprowadził siostrę Katarzynę przed tron biskupi i zażądał konsekracji dla niej w imieniu kościoła, poczem nastąpił długi i wspaniały obrzęd.

Najrzewniejszym był moment, gdy konsekrowana w kaplicy składała przysięgę posłuszeństwa przed przełożoną zakonu siostrą Łopatko i w jej osobie przed następczyniami.

O godz. 5-ej wieczór nastąpiło bierzmowanie, w którem przyjęło udział 688 osób.

Po bierzmowaniu szanowny pasterz wypowiedział piękną mowę, w której główny nacisk położył na palącą potrzebę oświaty, gdyż w braku jej lud łatwowierny nadstawia ucho na niecne podszepty demoralizatorów.

Czcigodny pasterz wyjaśnił, że i obłęd, pędzący lud nasz pod skwarne niebo Brazylji, także ma źródło swe w ciemnocie mas, że z tej ciemnoty płynie i próżniactwo i niezaradność wieśniaka.

JE. wyjechał z klasztoru w dzień św. Stanisława po cichej Mszy, którą odprawił przed ołtarzem św. Anny."

+ Echa konińskie.

Korespondent nasz pisze w d. 5-ym b. m.:

Niektóre większe gorzelnie w okolicy naszej pędzą okowitę z melassy cukrowej.

Do kroku tego zniewolone były skutkiem braku kartofli i wysokich cen żyta.

Próba tak świetnie wypadła, iż gdy się okaże, że wywar melasowy jest użyteczny dla inwentarza, to zaprzestaną zupełnie pędzić okowitę z kartofli.

Zazwyczaj kampanję kończono w końcu maja lub w połowie czerwca, a to z braku kartofli, w r. b. zaś gorzelnie w Brzeznie i Ruszkowie czynne będą do połowy lipca.

Kilka dni temu odbyła się u nas licytacja na budowę nowej bydłobójni.

Licytacja rozpoczęła się od 10,000 rs., utrzymał się niejaki p. Klotz, odstąpiwszy od ceny licytacyjnej przeszło 2,000 rs.

Przed tygodniem zginął nagle obywatel tutejszy, Paczkowski; do godziny dziewiątej wieczorem widziano go w mieście, lecz odtąd wszelki jego ślad zaginął.

Wczoraj dopiero zrana wyłowiono ciało jego z rzeki.

Sekcja na zwłokach dokonana, nic nie wykazała.

Po mieście obiegają z powodu tego wypadku rozmaite pogłoski, lecz do tej pory żadna sprawdzoną nie została."

+ W cyrku.

W cyrku Salamońskiego w Moskwie zdarzył się we wtorek ubiegły w czasie widowiska wieczornego przykry wypadek.

W dniu tym objęty był programem występ poskromicielki dzikich zwierząt, p. Zenidy.

Kiedy poskromicielka weszła do klatki, w której znajdował się lew, tygrys, pantera i niedźwiedź, spostrzeżono niebawem, że lew zachowuje się niespokojnie i przypada w rogu klatki.

Stojący obok klatki posługacz miał już uderzyć lwa żelaznym prętem, gdy nagle zwierzę zrobiło potężny skok i wpadło na piersi poskromicielki.

Wśród publiczności powstał niewypowiedziany popłoch, na szczęście jednak jeden z artystów cyrkowych, Karol Bekmann, nie stracił przytomności i wskoczywszy do klatki, potężnem uderzeniem pręta, zdołał odpędzić lwa od ofiary.

Korzystając z chwilowego ogłuszenia zwierza, p. Zenide zdołano usunąć z klatki.

Poskromicielka ma poszarpane ramię i kilka ran na ciele od pazurów.

Lekarz, obecny w cyrku, pośpieszył z pomocą p. Zenidzie, którą następnie dla uspokojenia publiczności kilkakrotnie wprowadzano na arenę.

+ Zbrodnia.

Korespondent nasz z Kijowa donosi:

„W nocy d. 26-go z. m. spełnione zostało u nas morderstwo w celu rabunku.

Za szpitalem letnim znajduje się budka, w której mieszkał żołnierz rezerwowy, Hlywny, z żoną Barbarą.

Jedna z mieszkanek biorąca codziennie od Hlywnego wodę, przyszła do niego rano d. 26-go b. m. z wiadrami, i ku zdziwieniu, nie spostrzegła stróża na zwykłem jego miejscu przy budce.

Na progu domku widoczne były ślady krwi.

Kobieta, wróciwszy do przedsionka, znalazła się wobec dwóch trupów: Hlywnego i jego żony.

Leżeli obok siebie w pośrodku sionki, z oszpeconemi i rozbitemi czaszkami w kałuży krwi.

Opodal od zamordowanych leżał ich pokojowy pies z rozbitym łbem.

Po upływie godziny zawiadomiła kobieta o morderstwie tem kancelarję pobliskiego szpitala.

Przy oględzinach mieszkania zamordowanych zauważono porozrzucane w nieporządku rzeczy, pootwierane kuferki i szafę, widocznie więc, iż zabójcy pośpiesznie szukali pieniędzy; dotąd stwierdzono, iż brakuje zegarka.

Hlywny z żoną zabici zostali silnemi uderzeniami topora; celność i siła tych uderzeń są zadziwiające, gdyż czaszki literalnie są rozbite na dwie połowy.

Śledztwo celem wykrycia zbrodniarzy prowadzi się z całą energją."

+ Samobójstwo.

„Z Mińska piszą do nas 9-go maja.

Tragiczny wypadek miał miejsce dzisiejszej nocy.

Nieszczęście wielkie dotknęło rodziny p. Mikołaja Adadurowa, dyrektora kolei libawsko-romieńskiej.

Gdy dziś służący wszedł do pokoju syna dyrektora, dwudziestoletniego młodzieńca, Arkadjusza Adadurowa, który na święta Wielkanocne przybył do rodziców ze szkoły pawłowskiej, znalazł tego ostatniego broczącego we krwi.

Na krzyk służącego zbiegli się wszyscy domownicy, oprócz ojca, bawiącego obecnie w Petersburgu.

Przekonano się, iż ratunek wszelki był już niemożliwy.

Widocznie z wieczora jeszcze młodzieniec wystrzałem z rewolweru, skierowanym prosto w serce, pozbawił się życia.

Zimne już całkiem zwłoki spoczywały na łóżko.

Młody samobójca, rokujący świetne nadzieje, zostawił tylko list do ojca, gdzie zapewne wyłuszcza powody tak rozpaczliwego czynu.

Z powodu jednak nieobecności dyrektora, nikt dotąd listu nie ośmielił się otworzyć."

+ Napad.

Korespondent nasz z Radomia pisze:

„W nocy z ubiegłej soboty na niedzielę we wsi Zalesie, dwaj

uzbrojeni złoczyńcy, wyłamawszy okno, wdarli się do mieszkania Antoniny Doboszowej i stłukli palącą się na stole lampę.

Podczas gdy jeden z łotrów dopadłszy do łóżka i przydusiwszy pościelą bezbronną i oniemiałą ze strachu kobietę, żądał wydania pieniędzy, drugi plądrował po izbie.

Przebudzony hałasem parobek wpadł do mieszkania i w obronie mienia swej gospodyni stoczył walkę z napastnikami, otrzymawszy od nich 4 dosyć ciężkie rany w głowę tępem narzędziem.

Opryszki szczegółowo przeszukali dom cały i, nie znalazłszy pieniędzy, uciekli bez śladu, zabrawszy tylko kilimki wartości 10 rs., akt notarjalny i bilet wojskowy męża napadniętej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 9-go maja warszawski Bank dyskontowy wypłaca należność za kupon dywidendowy za r. z. od akcyj Towarzystwa przędzalni bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie“ po rs. 21 kop. 25.

— D. 13-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się w ochronie IX-ej przy ulicy Piwnej pod № 11-ym doroczna wizyta członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

Jan Chryzostom

KIJEWSKI.

właściciel dóbr ziemskich i zakładów przemysłowych,

po krótkiej chorobie, zakończył doczesne życie w dniu 9-ym maja 1891 r., w wieku lat 91.

Ciężkim smutkiem dotknięci synowie, córki, synowe, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 12-ym maja r. b. (we wtorek), o godzinie **11-ej i pół** przed poł., w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok ś. p. zmarłego z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. 2—1763

† Ś. p. Antoni Bogucki,

b. sekretarz hypoteczny w m. Grójcu, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 11-go maja r. b., w wieku lat 37. W smutku pogrążony ojciec wraz z rodzeństwem zmarłego, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w parafji Kiczki, powiecie nowomińskim, dnia 13 maja r. b., tj. we środę, o godzinie **10-ej** zrana odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok po nabożeństwie tegoż dnia na cmentarz miejscowy. —1780—

† Dziś we wtorek, jako w 26-tą rocznicę śmierci ś. p.

Weroniki z Miętusiewiczów Rupp,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** rano żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza. 1778

† Za spokój duszy

ś. p. Jana Czapikowskiego,

kucharza, zmarłego we Lwowie, odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, dnia 13-go maja, to jest we środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które córka z mężem zaprasza krewnych i znajomych zmałego. 2—1773—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Paryż 11-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W *Journal officiel* ogłoszono raport jenerał-gubernatora Indochińskiego o zwiedzeniu m. Saigon przez Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu russkiego. Jego Cesarska Wysokość był przyjmowany z należnemi honorami i przyjął bez żadnego ograniczenia program przyjęcia. Ułożono, że żadnej mowy nie będzie. Wjazd Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i księcia greckiego do Sajgonu był uroczysty. Miasto przystroiło się we flagi o barwach państwowych russkich, francuzkich, i greckich. Ludność zgotowała Wysokim Gościom serdeczną owację. Wieczorem dany był obiad galowy, na którym jenerał-gubernator wzniósł toast na cześć Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu odpowiedział toastem na cześć prezydenta Carnota. Pierwszy dzień pobytu Jego Cesarskiej Wysokości w Sajgonie zakończony został pochodem z pochodniami, iluminacją, przedstawieniem w teatrze i tańcami narodowemi w ogrodzie willi jenerał-gubernatora. Ich Wysokości byli wszędzie witani okrzykami ludu. Nazajutrz Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu po obiedzie był obecny na paradzie wojskowej, zaś wieczorem odbył się bal. W poniedziałek Ich Wysokości byli obecni w Cholonie na chińskiem święcie, które zakończyło się odbyciem procesji smoka, poczem powrócili do Saigonu i udali się na wyścigi. Wieczorem dany był bal na statku „Loire“. Tłumy ludu pieszo towarzyszyły ekwipażowi Ich Wysokości do portu, napełniając powietrze głośnemi okrzykami. We wtorek Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu dawał obiad na parowcu „Pamiat Azowa“, poczem eskadra russka podniosła kotwicę. Jego Cesarska Wysokość był widocznie zadowolony z przyjęcia, zgotowanego przez władze i ludność.

Moskwa 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W dniu dzisiejszym, o godz. 2-ej po południu, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy francuzkiej. Akt otwarcia rozpoczęło nabożeństwo, które odprawił przewielebny Wissarjon. Wice-prezydent komitetu wystawy wygłosił przemowę, po ukończeniu której prosił p. o. jenerał-gubernatora o ogłoszenie wystawy za otwartą. Wszyscy zaproszeni na ten akt goście zwiedzili wszystkie gotowe oddziały wystawy, poczem podano im herbatę. (*Aj. półn.*)

ROCZNICA AKADEMJI.

Budapeszt 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wczoraj obchodzono uroczyście 51-ą rocznicę założenia węgierskiej akademji umiejętności.

WYDALENIE BOULANGERA.

Bruksella 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd postanowił wydalić Boulangera z Brukselli.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dla bawiącego tutaj w przejeździe byłego ministra Dunajewskiego daje jutro koło galicyjskie obiad, na który zaproszono hr. Taafego.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Politische Correspondenz* donosi, iż odnowienie potrójnego przymierza jest wprawdzie zapewnione, wszakże nie dotąd nie podpisano.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go maja. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza rozpoczęła obrady w usposobieniu względnie pomyślnem. W ciągu trwania czynności wystąpiono jednakże z dość silnemi sprzedażami, wskutek czego tendencja uległa osłabieniu. Rynek wartości russkich, które były w zaofiarowaniu, doznał zniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 241.—, a w chwili zamknięcia obrad 240.50. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach gotówkowych o 55 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., krótki Petersburg o 65 fen., długoterminowy zaś o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o 10 fen. (173.—), podczas gdy długoterminowe pozostały bez zmiany (172.—). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., a listy likwidacyjne o 30 kop. (71.80), pożyczki wschodnie natomiast poprawiły się o 20 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, i pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Tyleż co i wczoraj za 6% russkie renty złote i kupony celne, więcej zaś za $4^{1}/_{2}$% listy zastawne russkie. Akcje kredytowe austrjackie w dalszy ciągu bez ruchu. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej straciły 30 fen. Dyskonto prywatne bez zmiay. Żyto miało dziś bardzo dobry pokup i podrożało o 2 m. w towarze gotowym i o 2 m. 75 fen., w dostawowym.

Berlin 11-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	240.45	Akcje d. ż. war.-wied.	247.70
Weksle na Warszawę	240.30	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	239.75	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	239 30	„ „ dł.	—.—
Bil. ban·russk. na dost.	240.50	Żyto w tow. gotow.	195.50
Wschodnia poż. II em.	74.70	Żyto na wiosnę	180.25
Listy zast. serji I-ej	74 80		

Kursa z 9-go maja. 241.—, 241.70, 240.40, 239.50, 241.— 74.50, 47.90, 248.—, —.—, 193.50, 177.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym maja. Dowóz zboża na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 23 wagony, z których żyta było tylko 2 wagony, owsa 12, gryki 1 i 8 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta mocna, dążność cen zwyżkowa, za wyborowe płacono do 108 kop., to jest nibywale wysoką cenę, za średnie 102—106 kop. przy nader ożywionym pokupie. Owies bez zmiany, wyborowe gatunki sprzedawano po 93 do 96 kop., średnie 87—91 kop., ordynaryjne 80—84 kop. Dla gryki tendencja mocna, zwyżkowa, szczególniej gatunki wyborowe po 95 kop. chętnie nabywano. Jęczmień bez pokupu. Kasza jaglana bardzo mocno, ruch ożywiony, gorączkowy, ceny wyższe w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 15 kop. na pudzie. Płacono 130—145 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 9-go maja. — **Pszenica** miała obrót bardzo mały, utrzymała jednakże ceny prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą siinie obsadzoną 117 f. 168 m., pstrą 123 f. 181 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj 181 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 181 m. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 181 płacono, na lipiec-sierpień 178 mar. w zaofiarowaniu, 177 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 162 m. w zaofiarowaniu. 161 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 161 mar. w zaofiarowaniu. 160 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 18[illegible] mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 144 m., ze śpichrza 122/3 f. 145 mar. za 120 f. i tonne. Terminy: na maj tranzytowe 145 mar. płacono. na maj-czerwiec tranzytowe 142 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 135 mar. płacono i ofiarowano, na październik-listopad tranzytowe 134 mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 145 mar., tranzytowego 145 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto 107 f. 127½ mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 129 m., na paszę 125 i 127 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 95 m., miałka 1[illegible]0 m., pstra 96 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 135 i 136 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto [illegible] i 212 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona 33 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.90 mar., 4.92½ mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68¾ m. w poszukiwaniu, na maj 68¼ m., w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ mar. płacono, na maj 48¼ m w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu ospała. Kurs w Gdańsku 240.50 mar. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty		Przych. godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8	30 r.	7	28 w.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	9	01 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	?	50 p. p.	2	57 p. p.
Osobowy	7	15 r.	8	33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	7	55 w.	7	52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Апрѣля (11 Мая) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).